Nr. 120. Dnia 2 maja. **Wtorek.** **Dnia 20 kwietnia (2 maja) 1893 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczejne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś.	Zygmunta Kr. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 32		Wschód księżyca o godzinie 8 minut 21 w.		Sobota:	Jana Apostoła.
Środa:	Aleksanadra P. M.	Zachód „ „ 7-ej „ 23		Zachód „ „ 4 „ 31 r.		Niedziela:	Domicelli Panny.
Czwartek:	Florjana Męcz.	Długość dnia godzin 14 „ 51		Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 8).		Poniedz.:	**Stanisława B.**
Piątek:	Piusa V Pap.	Przybyło „ 7 „ 13		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.		Wtorek:	Grzegorza Naz.

Redakja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Witymira, jutro Świętosława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero); jutro „Divertissement baletowe", „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Oktawjusza Nouvelli'ego i Astillero) oraz „Wieszczka lalek"; — Rozmaitości: dziś „Prawa serca"; jutro „Prawa serca";— Nowy: dziś „Wielki Mogoł"; jutro „Córka tambormajora" oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18916 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Departament przemysłu i handlu w przewidywaniu gruntowej reorganizacji dozoru podatkowego, spowodowanej ustanowieniem nowego a trudnego do kontroli podatku od mieszkań, za pośrednictwem odnośnych izb skarbowych zażądał wiadomości o istniejących w kraju tutejszym deputacjach handlowych, a w szczególności o liczbie deputatów, o wynagrodzeniu ich za czynności, o kosztach utrzymania kancelarji deputacji itp.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji w obrębie państwa:

	Perjod sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
Gub. kazańska	od 7—11 kwietnia	3	1
M. Orzeł	„ 15—22 „	5	—
Gub. orłowska	„ 15—22 „	4	2
„ symbirska	„ 20 marca—16 kw.	5 (wątpliwe)	1
„ tambowska	„ 27 „ —13 „	16	12
Obw. wojska dońskiego . .	„ 20 kwietnia	—	1
Gub. ufimska	„ 13—27 kwietnia	—	1

= Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza wprowadzić pociągi robocze po znacznie zniżonej cenie na wzór takichże pociągów, mających kursować na kolejach: warszawsko-wiedeńskiej i dąbrowskiej.

= Na stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej w ciągu r. b. stanie kilka domów mieszkalnych dla rodzin służby stacyjnej.

= Ponieważ dotychczasowa manipulacja stemplowania biletów sezonowych w kasach kolejowych nader jest uciążliwa dla pasażerów, którzy zazwyczaj przybywają na stację w ostatniej chwili przed odejściem pociągu, przeto postanowiono zaopatrzyć nadkonduktorów w odpowiednie stemple wyłącznie do biletów sezonowych.

= *Gaz. polic.* donosi, że z powodu napotykanych trudności i przeszkód przy zaopatrzeniu w wodę wodociągową taniej garkuchni przyplacu Wojennym, właściciele domów przy ulicy Stawki pod nnr. 5 i 9 zgodzili się na bezpłatne wydawanie wody dla rzeczonej garkuchni.

= Z powodu ukończenia robót brukarskich, ulice Koszykowa od Marszałkowskiej do Pięknej i Wilcza między Wielką a Leopoldyną dla przejazdu otwarte zostały.

= W d. 25-ym b. m. odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami. Członkowie, mający zamiar podać na ogólnem zebraniu wnioski, dotyczące działalności towarzystwa, winni je składać zarządowi piśmiennie nie później, jak na dwa tygodnie przed terminem ogólnego zebrania.

= Wczoraj o godz. 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, wobec prezesa tej instytucji ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego, odbyło się posiedzenie komisji rewizyjnej pod przewodnictwem wice-prezesa zarządu p. Wiktora Kronenberga, celem wyboru: na prezesa, wice-prezesa i sekretarza rzeczonej komisji. Po głosowaniu, na urzędy pomienione wybrano pp.: Konstantego Cieleckiego, Aleksandra Czajewicza i Stanisława Balińskiego.

= W b. m. warsz. Tow. dobr. wydawać będzie codziennie po 200 porcyj zupy rumfordzkiej.

= Sekretarz przy prokuratorze sądu okręgowego radomskiego, Litauer, zaliczony został do ministerjum sprawiedliwości z delegacją do zajęć w prokuratorji Królestwa Polskiego.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Turau wyjechał do Piotrkowa, b. prezydent miasta Sokrates Starynkiewicz wyjechał wczoraj do Petersburga.

= Ostatnia posługa.

W dniu wczorajszym złożono w grobie familijnym na Powązkach zwłoki ś. p. Franciszka Piotrowskiego.

W żałobnym obrzędzie brało udział liczne grono kolegów, przyjaciół i znajomych.

Członkowie naszej redakcji i administracji stawili się w komplecie, a w orszaku widzieliśmy zastęp siwowłosych starców niegdyś kolegów biurowych nieboszczyka.

Na trumnie, niesionej od rogatek na barkach wnuków i przyjaciół, widniały liczne wieńce.

Kondukt od kościoła Ś-go Krzyża aż do grobu prowadził ksiądz Władysław Seroczyński, proboszcz parafji Ś-go Piotra i Pawła.

= Z teatru i muzyki.

* Czwartkowy koncert Hellerówny w sali ratuszowej, jak się należało spodziewać, obudził żywe zainteresowanie się w kołach miłośników muzyki.

Dowodem szybka rozprzedaż biletów, których blizko połowę już do dnia wczorajszego zamówiono.

Pozostałe sprzedawane są w *Kurjerze Warszawskim* i w składzie nut Gebethnera—do czwartku, t. j. do dnia koncertu, a więc jeszcze przez dziś i jutro.

W *Kurjerze* sprzedaż odbywa się w godzinach od 10½ zrana do 3-ej po połud. i od 7-ej—9-ej wieczorem, u Gebethnera zaś—w zwykłych godzinach otwarcia składu nut.

Obok Hellerówny, jak już wspominaliśmy, wystąpi Stanisław Barcewicz; pierwszej akompanjować będzie Hertz, drugiemu—Urstein.

Koncert rozpocznie się o godz. 8-ej wieczorem.

* Prezes dyrekcji teatrów pułkownik Karandiejew wyjechał na czas pewien za granicę.

= Wybory.

Wczoraj, o godzinie 7½ wieczorem, w sali sesjonalnej magistratu odbyły się wybory czterech członków sądu handlowego.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, p. St. Ratyńskiego i powołaniu na skrutatorów pp.: Gustawa Bergsona, Jerzego Meyera, Augusta Hocha.

94)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— A tu jej nie masz? Ja bo sobie nawet na buty żałuję, chodzę w łatanych, aby nie stracić napróżno guldena i jednej godziny.

— Tak ci pilno do tych miljonów?

— Czy mi pilno? patrz na moje przetykane srebrem włosy, na moją twarz.

Położył rękę na sercu.

— Pali pragnieniami nieugaszonej gorączki wielkich czynów, a tu starość wali się na grzbiet i zgina go, mózg suszy, muskuły wolnieją, wzrok przygasa... A co się zrobiło?... Dziesięć szybów.

Odwrócił się, aby ukryć wzruszenie. Zygmunt milczał zamyślony.

Po długiej chwili ujął pod ramię Stefana, prowadząc go do domu.

— W imię walącej się na grzbiet starości, pooranej w bruzdy twarzy i srebrem przetykanych włosów należy pomyśleć o sobie.

— Jest też o czem—przerwał Stefan.

— Jest, zapewniam cię. Starość zegnie grzbiet, długi urosną po nad głowę, po nad możność i wygnają z siedziby, odbiorą warsztat do pracy i nadziei... Możliwe miljony na zawsze przepadną. Iść w służbę, ciężki to dla ciebie kawałek chleba, dla mnie prawie niepodobny. I na co to wszystko i po co? kiedy cierpliwością można przyjść do tych samych rezultatów.

— Zacząć jeść chleb, gdy zębów zabraknie—odparł Stefan.

— Przesadzasz, mój drogi, zęby masz silne i ostre, jak u rekina. Cóż znaczą cztery lata cierpliwości, gdy po nich otwiera się pogodny horyzont, obejmujący dwadzieścia lat czasu... A bez cierpliwości czarna noc, idee twoje stają się niedościgłemi mrzonkami.

Weszli na werendę.

— Więc cóż chcesz abym robił—odezwał się Stefan zgnębiony.

— Co? Zygmunt zbliżył się do otwartego okna, prosząc jednego z urzędników o podanie ksiąg.

Rozłożył je i zaczął przeglądać.

Stefan usiadł przy stoliku, oparł głowę na rękach, wpatrując się w szeregi cyfr.

— Patrz, mój drogi—mówił spokojnie Zygmunt—cyfry zawsze najtrzeźwiejsze. Długi wynoszą dotąd sto dwanaście tysięcy, dochodu za naftę było *brutto* w ostatnim miesiącu siedem tysięcy. Administracja cztery, inne drobne wydatki tysiąc, razem pięć. Na czysty dochód, a więc i na spłatę długu zostaje ci dwa tysiące.

— Ostatni miesiąc był podły.

— Średni, gdyż są miesiące, dające dwanaście, ale są i takie, które dają pięć. Gdybyś nie zaciągnął długu stu dwunastu tysięcy, miałbyś przypuszczam miesięcznie czystego cztery tysiące. Trzy wzięłaby administracja, a dla nas zostałoby tysiąc, czyli dwanaście rocznie. Skromna sumka, ale pewna, gdy tymczasem teraz nie mamy nic.

— Ale będziemy mieć.

— Nie przerywaj, będziemy mieć na rok przyszły w najszczęśliwszym wypadku długu sto osiemdziesiąt tysięcy, jeżeli, zamiast spłacić, nie dopożyczysz jeszcze trzydziestu.

— A jeżeli spłacę sto tysięcy?...

— Nie, nie spłacisz, mogę na to przysiądz.

— Ostatnie dwa szyby...

— Dadzą tyle, co dwa przedostatnie, lub nic.

— Co? Stefan się zerwał.

— Zaczekaj, mój drogi, nie długo będę cię nudził. Oto moja rada. Zmniejszyć administrację o połowę. W jednym miesiącu pogłębiać jedną połowę szybów, w drugim drugą, a nowe szyby bić zawsze po jednemu, dopóki nie zapłaci kosztów, wydanych na siebie, naftą. Zaoszczędzoną sumą spłacać długi...

Stefan chciał odejść, Zygmunt pochwycił go za ramiona.

— Powiedz sam, rozważywszy spokojnie, bez uprzedzeń, czy moja rada nie jest uczciwa i jedyna?...

Stefan usiłował wyrwać się z rąk Zygmunta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Edwarda Laudica, Mikołaja Braumana i Wład. Kremky; obrano na sędziów sądu handlowego na lat dwa pp.: Feliksa Bobrowskiego, Gustawa Stanisława Bruna (junior), Feliksa Wojciechowskiego, Juljana Frageta, Michała Glüksberga, Karola Dawida Rozenbluma, Maksymiljana Fajansa (junior) i Leona Karasińskiego.

Kadencja liczyć się będzie do października roku przeszłego.

Głosujących było 60.

= Urządzenia sanitarne.

Zarząd kolei nadwiślańskiej polecił inżenierom oddziałowym, aby natychmiast zajęli się szczegółowem obejrzeniem wszystkich studzien na linji zwyczajnych i artezyjskich, które mają być doprowadzone do porządku, zaś posiadające wodę nieczystą bezwłocznie należy zasypać.

Jednocześnie też zarząd polecił sprawdzić inwentarz wszystkich wagonów sanitarnych i w radzie jakich braków tabory skompletować tak, aby w razie potrzeby wagony te były w pogotowiu do użytku.

= Dla wychodźców.

Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie do wszystkich zawiadowców stacyj, aby uprzedzali wychodźców, udających się do Ameryki przez Prusy, że władze pruskie nie wpuszczają na terytorjum swoje emigrantów z Rosji, nie zaopatrzonych w karty okrętowe klasy II-ej, ze względów bowiem sanitarnych przejazd klasą III-cią na statkach dla emigrantów tutejszych zniesiony został.

Z powyższych też przyczyn prawie niema dnia, aby władze pruskie nie odstawiały z powrotem z Iłowa do Mławy po kilku emigrantów, nie zaopatrzonych w wymagane karty okrętowe.

= Porwanie łodzi.

W dniu wczorajszym silny wicher od brzegu praskiego porwał łódź, w której znajdował się 8-letni Jan Czarnecki.

Łódź szczęśliwie zatrzymała się na mieliznie przy moście ze zdrowym i całym lecz wystraszonym pasażerem.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej Aniela Tymlińska, żona oficjalisty kolejowego, zamieszkała w Powązkach, w przystępie nagłego obłędu wznieciła w mieszkaniu pożar.

Rozbudzeni domownicy ogień w samym zarodzie ugasili, lecz na Tymlińskiej zapaliła się bielizna i obłąkana doznała tak bolesnych poparzeń, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym zdarzyły się na Wiśle dwa wypadki.

Robotnik ciesielski, Michał Kruczyński, reparując uszkodzony pomost na berlince Fechnera, został przygnieciony dużą belką, z pod której nie mógł się dźwignąć.

Okazało się, iż biedak ma zgruchotaną nogę i dwa żebra złamane.

W czasie przeprawy łódką do brzegu Saskiej Kępy Wincenty Rudzik, 19-letni przewoźnik, wpadł do wody.

Pomoc zapobiegła utonięciu, lecz Rudzik został sparaliżowany i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Z ulicy.

Na ul. Solec Jadwiga Chałkowska, żona kolonisty z Brudna, przez własną nieostrożność wypadła z wozu w pełnym biegu.

Chałkowska uległa złamaniu nogi.

Na ul. Młynarskiej, wskutek potknięcia się, upadł Wiktor Brewysz, liczący 84 lata wieku, i złamał rękę, a nadto poniósł dotkliwy szwank krzyża.

= Ślad zbrodni.

Wczoraj w południe stójkowy, Franciszek Kwiatel, znalazł w gliniance za rogatką jerozolimską pod № 4-ym zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

+ Zarządzający zakładem leczniczym w Ciechocinku, p. Raczyński, opuszcza posadę kontrolera warzelni lecz na stanowisku zarządzającego nadal pozostaje.

+ Teatr łódzki.

W przejeździe do Odessy operetka teatru łódzkiego da kilka przedstawień w Lublinie.

Złożą się na nie operetki, tudzież opera Bizeta „Carmen" i Mascagniego „Rycerskość wieśniacza".

Pierwsze przedstawienie w dniu 6-ym b. m.

+ Echa prowincjonalne.

Aptekarze lubelscy zakładają wspólną fabrykę wód gazowych, która mieścić się będzie przy ulicy Radziwiłłowskiej.

Narzędzia i maszyny zostały już zamówione w Warszawie; pozostały zaś do załatwienia tylko formalności prawne, odnoszące się do ukonstytuowania spółki.

Gimnastyka straży ogniowej w Radomiu przeniesiona będzie wkrótce na plac obok nowego targu.

Straż ta otrzyma wkrótce nowe mundury, w których wystąpi już na ćwiczeniach w dniu 7-ym maja.

P. C. otwiera w Radomiu cyklodrom, w którym odbywać się będzie nauka jazdy na rowerach; właściciel zakłada również wypożyczalnię rowerów.

Właściciel dóbr Barczew w powiecie sieradzkim, p. Z. Beatus, stawia w r. b. na gruntach folwarcznych krochmalnię i gorzelnię.

Do Lublina od niejakiego czasu przyjeżdżają dyrektorowie różnych gimnazjów celem zwiedzenia tamtejszego internatu przy gimnazjum męzkiem.

Ma to związek z rozporządzeniem, nakazującem zakładać takie internaty przy wszystkich gimnazjach.

W Kaliszu odbyła się wieczornica na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Widowisko rozpoczęły żywe obrazy, urządzone staraniem p. doktorowej M., przedstawiające „Boginię szczęścia" i „Szarotkę".

Nastąpił djalog „Wdówka", wypowiedziany przez pannę Dro. i p. Przedp., i komedyjka „Filiżanka herbaty", odegrana przez pannę Dro. i pp. Zaw., Przedł. i J. Droz.

Wieczór uzupełniły popisy muzyczne; amatorowie odegrali kwartet Berensa na skrzypce (p. Sz.) i wiolonczellę (p. Kor.), fortepian (na cztery ręce) panna Sz. i p. Głowiński); nadto p. Struczyński odśpiewał dwie arje.

Dochód wynosił około 150 rs.

+ Ujęci.

W okolicy Kleczewa schwytano braci Kalinowskich, głównych przywódzców bandy rzezimieszków, w chwili, kiedy przystępowali do wykonania planu napadu na folwark panny Markwart.

M. przed kilku dniami sprzedała folwark i posiadała wskutek tego kilka tysięcy rubli, o czem opryszkowie wiedzieli.

+ Pożary.

We wsi Trzcińce, w pow. jędrzejowskim, zgorzało 10 domów mieszkalnych, 8 stajen i 13 stodół.

Straty w ruchomościach oceniają na 20,000 rs.

Budynki spalone należały w części do dworu, w części do włościan.

We wsi Woli Szczygiełkowej, w pow. kieleckim, zgorzały 4 domy.

Straty oceniają na 1,500 rs.

We wsi Komorowie, w tymże powiecie, zgorzały: dom i budynki gospodarskie Jankla Ickowicza.

Straty w samych ruchomościach wynoszą 1,500 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go maja, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej przy Krak.-Przedm. pod № 64-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 3-go maja, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 3-go maja, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek Dyonizy

Nowicki,

były kupiec,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 1-ym maja r. b. Brat i koledzy zapraszają znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im maja, to jest we środę, z kościoła św. Antoniego, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —1845—

† W dniu 3-im maja, to jest we środę, jako w drugą rocznicę śmierci 1838

ś. p. Franciszki z Rzeszotarskich

MAKAY,

odbędzie się wotywa żałobna o godz. **10** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedmieściu, przed wielkim ołtarzem, na którą mąż z dziećmi zapraszają.

† We wtorek, dnia 2-go maja, jako w oktawę pogrzebu

ś. p. Aurelji z Niemiryczów

Brzeskiej,

zmarłej w Krakowie dnia 23-go kwietnia 1893 r., odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** przed poł., nabożeństwo żałobne, na które ciotka zaprasza krewnych i życzliwych. —1829—

B. p. Paulina z Rosenów

LAUTERBACH,

zmarła, przeżywszy lat 56. Ciężko strapieni: mąż, synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające we wtorek, dnia 2-go maja, o godz. **3-ej** po południu, z domu № 6 przy ul. Karmelickiej, na cmentarz gminy izraelskiej. —1836

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 30-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Od d. 5-go maja pobierana będzie z rozporządzenia naczelnego prezesa Prus Zachodnich, Gosslera, jako komisarza rządowego na obwód nadwiślański, opłata od wszystkich Wisłą pod Silnem granicę przepływających tratew i statków, a to na pokrycie kosztów, wynikających z zarządzeń antycholerycznych. Osoby, przybywające na tratwach, płacą po 10 marek każda; osoby, przybywające parowcami, po 1 marce, ogółem atoli nie więcej, niż 5 marek od parowca; osoby, przybywające na innych statkach, po 1 marce, ogółem atoli nie więcej, jak 3 marki za każdy statek. Tratwy i statki, któreby powyższych należytości opłacić nie mogły, nie będą do Prus wpuszczone. Ponieważ na tratwach zatrudnionych jest średnio 10 osób, zatem opłacałaby każda tratwa po 100 marek, tak, że tym sposobem komunikacja, jeżeli nie ustanie, to z pewnością będzie wielce utrudniona.

Około Silna starają się flisacy przekradać do Prus, chcąc uniknąć rewizji cholerycznej, a następnie wchodzą wbrew zakazowi do miasta. W piątek aresztowano tu dwóch takich wraz z szyprem, żydem z Galicji; oddano ich prokuratorji. Naruszenie przepisów antycholerycznych zagrożone jest karą aż do dwóch lat więzienia.

Dowożone z Rosji mięso świeże wszelkiego rodzaju, masło, tłuszcze nieprzetapiane, wyroby z mleka niegotowane, surowe skóry bydlęce i owcze, rogi i kopyta zwierząt przeżuwających, wełna nieczyszczona, szczecina muszą mieć poświadczenie, zkąd pochodzą. Przedmioty te można do Prus przewozić tylko koleją. Jedno poświadczenie o pochodzeniu, potwierdzone przez konsula niemieckiego, należy oddać kolei, drugie władzy celnej.

K.

*

Paryż, 27-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Uporządkowano wreszcie jako tako ważne rezultaty podjętego na wielką skalę doświadczenia z balonem bez aeronautów, puszczonym w najwyższe sfery powietrzne. Na pomysł ten wpadli pp. Gustaw Hermitte i Besançon, którzy zbudowali balon objętości 113 metrów sześciennych, zaopatrzyli go w masę przyrządów automatycznych, które ważyły razem około 17 kilogramów i d. 21-go z. m.; o godz. 12 m. 25 w południe, puścili ze stacji Paryż-Vaugirard w górę. Balon był koloru białego, odbijał promienie słoneczne i lśnił tak mocno, że go ani na chwilę z oczu nie utracono. Tegoż dnia o godz. 7 m. 11 wieczorem balon spadł w departamencie Yonny, w Chambre pod Joigny. Wysokość minimalna barometru, zanotowana przez odpowiednie urządzenie, wykazała, że balon doszedł wysokości 16,000 metrów nad powierzchnią morza czyli dwa razy wyżej, niż w dotychczasowych podróżach powietrznych. Człowiek żyćby nie mógł na tej wysokości, i gdyby nie możność automatycznego notowania przez przyrządy otaczających warunków, nigdybyśmy nic pewnego o tych warstwach atmosfery nie wiedzieli. Na tej wysokości powietrze, jak to z prostych obliczeń wynika, jest 8 razy rzadsze, niż przy powierzchni ziemi; chmury zaledwo tam dochodzą, niema prawie śladu pary wodnej w zawieszeniu. Przypuszczać należy, że w tym punkcie atmosfera jest rzadszą nawet, niż nad równinami księżyca. Ponad tą wysokością warunki muszą się o tyle zmieniać, że balon natrafił tu jakby na pewnego rodzaju sufit, o który się uderzył i którego przebyć nie mógł; zauważono, że jak pokojowy balonik, odbijający się o sufit, tułał się przez czas pewien w różnych kierunkach, nie opuszczając tej wysokości.

Na wysokości 12,500 metrów zanotowana przez odpowiedni termometr temperatura wynosiła 51 stopni celsjuszowych niżej zera; ponieważ w tej samej chwili na ziemi wynosiła ona + 17°, więc spadek równa się 68°, czyli średnio 1° na 186 metrów w górę. Nie można jednak z tego wyprowadzić ścisłych wniosków, co do dalszych warstw, gdyż spadek ten bynajmniej nie jest równomierny. Przypuszczają jednak, że na granicy atmosfery ziemskiej mróz dochodzi 300° Celsjusza.

Wreszcie, jeden jeszcze stwierdzono fakt: oto knot, zapalony przy puszczeniu balonu, zgasł, spaliwszy się jedynie na długości 24 centm., czyli po krótkim czasie. Wynika ztąd, że ilość tlenu, której dostarcza ta atmosfera otaczająca, nie wystarczała do podtrzymania palenia, co było zresztą do przewidzenia. Pierwsze to doświadczenie, uwieńczone tak obfitemi rezultatami, pociągnie za sobą zapewne wiele innych podobnych.

Dr. Aram, profesor honorowy wydziału lekarskiego w Bordeaux, jeden z najwybitniejszych psychologów francuskich i jeden z pierwszych, co się naukowo hypnotyzmem zajęli i ugruntowali doświadczalnie kwestję podwójnej świadomości, wydał nakładem Alcana dzieło p. t. „Hypnotyzm i świadomość podwójna—pochodzenie badań nad niemi i różne prace nad analogicznemi kwestjami". Jest to systematyczny zbiór jego rozproszonych pism; przedmowę napisali Charcot i T. Ribot.

Pismo amatorów-fotografów, *Photo-Revue*, ogłasza oryginalny konkurs: wyznacza 100 fr. nagrody fotografowi, który nadeśle zdjęcie najładniejszego grymasu i najpiękniejszego uśmiechu. Zgromadzone fotografje utworzą potem specjalną wystawę, która będzie dość ciekawą dla artystów i wogóle dla badaczy fizjognomij ludzkich. Adres redakcji: 118 rue d'Assas.

Kompanja omnibusowa myśli o zniesieniu konduktorów, przynajmniej o tyle, o ile funkcją ich jest pobieranie opłaty za miejsca. Natomiast w biurach omnibusowych i we wszystkich handlach tabacznych sprzedawanoby bilety na przejazd. Możeby to zaradziło również wydatkom, wynikającym z gubienia i rzucania numerków papierowych, które bierze publiczność, gdy dużo ludzi czeka na miejscu, a potem często rzuca w błoto. Na papierki owe, a raczej krążki tektury wydano w r. z. 75,000 franków!

Na miejsce Juljusza Ferry'ego w senacie, stawia swoją kandydaturę w dep. Wogezów, brat jego i towarzysz walk parlamentarnych Karol Ferry. Był on już poprzednio senatorem tego departamentu, lecz w r. 1891-m po porażce Juljusza w St.-Dié, zrzekł się kandydatury na jego korzyść. *K.*

*

Rzym, 25-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj odbył się świetny przegląd wojska na błoniach zamku św. Anioła z udziałe 18,000 żołnierzy różnej broni pod dowództwem jenerała Asinari di San Marzano. Niezliczone tłumy zalegały ulice, przez które król z cesarzem, książętami i orszakiem swoim miał przejeżdżać i okrywały Monte Pincio, zkąd widok się rozciąga na pomienione błonia. Król z gośćmi wyjechał konno o godzinie 8¾ rano z Kwirynalu. Król miał na sobie mundur jenerała naczelnego dowódzcy wojsk włoskich. Cesarz Wilhelm miał mundur dowodzącego wojskami niemieckiemi. Był to mundur całkiem biały ze złocistym hełmem o srebrnym orle, który włosi nazywali mundurem Lohengrina. Przegląd trwał pół godziny.

W trybunie, wzniesionej umyślnie na polu, znajdowała się królowa Małgorzata z gośćmi.

Wszystkie pałace i domy przy *Corso* i innych ulicach, któremi powracano, zdobne były w najpiękniejsze i najkosztowniejsze obicia i kobierce umyślnie sporządzone, zewsząd sypały się kwiaty na orszak, wywijano chustkami i kapeluszami. Cesarz Wilhelm ma niezmierną pamięć: przejeżdżając stępa przez *Corso* poznał stojącego na drodze malarza Corrodiego, u którego zamówił był obraz przed rokiem w Hamburgu i z konia podał mu rękę pociągając go kilka kroków za sobą. Cesarz nadzwyczajną uprzejmością powiększył niezmiernie popularność swoją w Rzymie. Pochwały jego dla wojska włoskiego powtórzone będą w porządku dziennym ministra wojny. Jenerałom i innym dowódzcom cesarz porozdawał dekoracyj bez liku. *D.*

*

Londyn, 26-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gabinet zdecydował się na ważną zmianę w bilu irlandzkim: artykuł IX-ty projektowanej ustawy, który zezwalał na głosowanie posłów irlandzkich w Westminsterze tylko w kwestjach ogólno państwowych i ich własnych, zostanie usunięty i reprezentanci Irlandji głosować mają w każdej kwestji, jak obecnie. Zmiana ta skupi dokoła gabinetu redmondystów (11-tu), ale sześciu posłów radykalnych potępi ją otwarcie. W tej chwili doliczono się już 720 projektowanych „poprawek" bilu. Debaty w komisji nad trzeciem czytaniem potrwają najmniej dwa miesiące.

Dość szeroko tu znany powieściopisarz, F. du Tertre, ogłasza dziś u Sampson Lowa nowe dzieło, któremu dał tytuł: „Wędrująca gwiazda". Bohaterką jest Etelka, siostra Jana Beriatinskiego, a żona węgierskiego magnata, utrzymującego wystawny dom w Paryżu. Nad Sekwanę przybył Jan niespodzianie i w okolicznościach wielce skomplikowanych—ukrywając się nawet przed siostrą; ona jednakże śledzi każdy ruch jego, a przekonana o jego dobrych zamiarach, ratuje go z biedy, wręczając mu na balu maskowym klejnot familijny, „gwiazdę Beriatinskich", złożoną ze słynnych szafirów. Jan, niepoznając siostry, zabiera gwiazdę; Etelka zastępuje ją sztucznemi kamieniami—a jej garderobiana, nie wiedząc o tem, przywłaszcza sobie gwiazdę i z nią ucieka... na to, aby autor mógł zająć czytelnika przygodami szukających gwiazdy, wielką niedolą Etelki, posądzanej przez zazdrosnego męża o okropności. W końcu wraca wszystko do ładu i porządku.

Musiał zaginąć list mój (istotnie nie otrzymaliśmy; *przyp. red.*), w którym donosiłem o nagłym zgonie (dnia 25-go kwietnia) ś. p. Izabeli ze Słupskich Young. Zmarła mieszkała z mężem stale w pobliżu miasta Stockport, w hrabstwie Lancaster; pracowała bardzo gorliwie, aby zapoznać anglików i amerykanów z literaturą i sztuką—przełożyła kilka powieści Kraszewskiego, żałowała niezmiernie, że w przekładzie trylogji Sienkiewicza ubiegł ją Curtin, tłumacz lichy i niesmaczny. Śmierć zaskoczyła ją w Walji nad dokończonym prawie przekładem Orzeszkowej i rozpoczętym „Pójdźmy za nim".

Dziś mamy 59-ty dzień z rzędu skwarnej posuchy, przerwanej raz jeden tylko (d. 17-go b. m.) burzą i deszczem, którego spadło zaledwie $^1/_{100}$ cala. Wiedeński dr. Falb przepowiada dla Anglji maj bardzo suchy, mało deszczu w czerwcu, a za to bezustanne ulewy na następne trzy miesiące.

Dzień i noc trwają przygotowania do wielkiej uroczystości d. 10-go maja, kiedy królowa otworzy do użytku publiczności „Instytut brytańsko-kolonjalny". Wspaniały pałac Instytutu zbudowano ze składek, zbieranych w całej monarchji od r. 1887-go na uczczenie 50-letniego jubileuszu panowania królowej. Wszyscy udzielni książęta indyjscy przyczynili się hojnie do wzniesienia tego zakładu, który mieścić będzie stałą wystawę rozwoju cesarstwa przemysłowego, kulturnego, artystycznego i handlowego. Na uroczystość przybywają już maharadżowie indyjscy, reprezentanci Kanady i kolonij brytańskich.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Rzym 1-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Pawłówna odjechała nocy ubiegłej do Wenecji. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz odjedzie tam po zwiedzeniu w dniu dzisiejszym Orvieto.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Według wiadomości *Grażdanina*, przez radę państwa przeszły przedstawienia o ustanowieniu granic gminnych i o asygnowaniu 140,000 rs. na uorganizowanie szkółek nauki czytania i pisania.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Birż. wied.* słyszały, że wydane zostało pozwolenie na przeprowadzenie studjów tymczasowych do budowy kolei od Astrachania do ogniska przemysłu uralskiego Gurjewa.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Bank państwa, jak donosi *Torg. Prom. Gazeta*, zamierza utworzyć kasy oszczędności przy komorach.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Gra danin* donosi, że przebywający w Krymie jenerał-adjutant Rychter zachorował na zapalenie płuc. Według ostatniego biuletynu, temperatura chorego przewyższała 39 stopni, ale siły są zadawalniające.

POŻAR.

Kowal (stacja kolei wiedeńskiej) 1-go maja. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) — Dziś, około godziny wpół do jedenastej zrana, wybuchnął na Starym rynku pożar groźny i podniecony silnym wiatrem, obrócił w perzynę 24 domy mieszkalne i 46 budynków gospodarczych. Pomimo ratunku pożar trwał prawie do wieczora i ugaszony został dopiero około godziny 7-ej.

POWRÓT Z KORFU.

Trjest 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj podczas balu na pokładzie okrętu „Arcyksiążę Rudolf", przesunął się obok niego jacht „Greif" wiozący na pokładzie cesarzowę Elżbietę i arcyksiężnę Marję Walerję, które przez lornetki przypatrywały się zabawie. Jacht zawinął do portu w Miramare. Dzisiaj w południe cesarzowa Elżbieta wraz z córką powróciła do Wiednia.

POWRÓT Z WŁOCH.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Staatsanzeiger* donosi, że cesarz zamierza powrócić tu już we czwartek.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Słychać, że kilku członków z centrum zamierza raz jeszcze próbować kompromisu w sprawie reformy wojskowej.

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziś przy sprzyjającej pogodzie i wśród zupełnego spokoju, odbyło się tu 49 mityngów.

Wiedeń 1-go maja. (*Teledr. Ajencji półn.*) — W przewidywaniu, że robotnicy w dniu dzisiejszym będą świętowali, zarządzono surowe środki ostrożności. Żołnierzom zakazano wydalać się z koszar. Do południa zdarzyły się tylko drobne wypadki naruszenia spokoju publicznego. Robotnicy świętujący usiłowali nakłonić do przerwania robót tych robotników, którzy nie powstrzymali się od robót. Kilka osób aresztowano.

Budapeszt 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Odbyło się tu w zupełnym porządku siedemnaście mityngów.

Berlin 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzień 1-szy maja przeszedł tu zupełnie spokojnie.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według biuletynów z całych Niemiec, dzień dzisiejszy przeszedł wszędzie spokojnie.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj padał tu deszcz kilkakrotnie. W okolicy Berlina przeszła wczoraj burza.

Berlin 1-go maja. (*T. pr. K. W.*) — Dzisiejszej nocy umarł tutaj radzca stanu Sack, dyrektor petersburskiego banku dyskontowego.

Paryż 1-go maja. (*Telegr. Ajencji półn.*) — W Paryżu, okolicy i na prowincji do południa nie było wcale wypadków nadzwyczajnych. We wszystkich ogniskach robotniczych dzień dzisiejszy rozpoczął się zupełnie spokojnie. Niektórzy robotnicy, zwłaszcza w Lugdunie, świętują; roboty przerwano także w Tulon.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pr. K War.*) — Dziś na przedmieściach powszechnie pracowano. W Lugdunie dzień przeszedł także spokojnie.

Bruksella 1-go maja. (*T. Aj. półn.*) — Miasto miało dzisiaj wygląd zwykły. Większa część robotników była zatrudniona w fabrykach.

Madryt 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada ministrów uchwaliła kredyt półmiljonowy na stłumienie rokoszu na Kubie.

Barcelona 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Petarda zniszczyła portal kościelny.

Sofja 1-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj odbyły się w Bułgarji wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego. Zwyciężyli wszędzie kandydaci rządowi. W Sofji wybrano ministrów i kandydatów rządu.

Chicago 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Panuje tu zupełna zima.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go maja. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda była dziś usposobiona cokolwiek słabiej, na rynku rubli i wartości russkich, skutkiem gorszych kursów otrzymanych z Petersburga ujawniły się straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.75, około godz. 1-ej 213.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.50 W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 25 fenigów. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., Petersburg krótkoterminowy o 60 fen., długi Petersburg o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (166.40), a długoterminowe lepiej o 10 fen. (165.70). Listy zastawne ziemskie gorzej o 10 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop. (67.40), pożyczki wschodnie III-ej emisji podniosły się natomiast o 70 kop., listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Tak samo, jak onegdaj. notowano 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie obu emisyj wykazują zwyżkę. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (2⅛%). Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej w obu terminach o 1 m. 25 fen.

Berlin 1-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.30	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.—	Akcje kredytowe	177.50
Weksle na Petersb. kr.	211.40	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	138.—
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	145.25
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Kursy z dnia 29-go kwietnia 212.65, 212.40, 212.—, 210.70 212.75, 68.30, 66.30, 177.20, 139.25, 146.50.

Petersburg dnia 1-go maja. — Przekazy na Londyn 95.75. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 244.75 Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.50. Półimperjały 7.69.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 1-ym **maja r. b.** Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym był bardzo mały, zaledwie 4 wagony nadeszło, z tych 3 kaszy jaglanej i 1 wagon Żyto spokojnie, za wyborowe płacono po 80 do 81 kop., za średnie 78 do 79 kop. Owies bez zmiany, wyborowy po 90—95 kop., za średni po 85 do 89 kop., za ordynaryjny 81 do 84 kop. Jęczmiem obrotów nie dokonywano. Kaszę jaglaną bez zmiany, stosownie do gatunku osiągano po 94 do 103 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29-go kwietnia 1898 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	1	wagonów
Owsa	—	„	1	„	35	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	6	„
Kaszy jaglanej	8	„	1	„	205	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	18	„
Ryżu	—	„	—	„	5	„
Pszenicy	—	„	—	„	4	„
Jęczmienia	—	„	—	„	26	„
Grochu	—	„	2	„	8	„
Gryki	—	„	1	„	16	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	5	„
Łoju	—	„	—	„	10	„
Makuchów	—	„	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	6	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	8	wag.	5	wag.	338	wagonów

Gdańsk, 28-go kwietnia. — Pszenica osiągała dziś ceny prawie bez zmiany, przy spokojnym obrocie. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 742 gr. 124 m., pstrą szklistą 761 gr. 126 m., jasną 776 gr. 129 m., wysoko-pstrą 783 gr. 130 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 130 mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 132½ mar. w zaofiarowaniu, 132 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 127 mar. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 103 mar., w magazynie 735 gr. 104 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 104½ mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. na maj-czerwiec dolno-polskie 104½ mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 107½ mar. w zaofiarowaniu, 106½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54¾ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33¼ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 34½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 34¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu bardzo mocne. Kurs w Gdańsku 213.75 mar. za 100 rubli.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Na rynkach russkich zauważyć się daje coraz większe ożywienie w handlu zbożowym, wywołane ostatniemi zmianami na rynkach zagranicznych. Handlarze podwyższyli ceny wszystkich prawie zbóż. Największym odbytem cieszy się owies zarówno na potrzeby miejscowe, jakoteż na wywóz. W portach południowych obroty handlowe są coraz większe. W gubernjach środkowych ceny podniosły się znacznie, przyczem najbardziej poszukiwanym był owies. W Moskwie zapasy owsa są już na wyczerpaniu. W Petersburgu zwiększył się popyt na mąkę żytnią. W portach południowych obok owsa zakupywano wielkie partje pszenicy ozimej i jęczmienia do Anglji, oraz girki do Marsylji i Hiszpanji; zakupiono również kilka partyj żyta do Holandji i Niemiec. W Odesie rozpoczęto już zakupywać zboże nadchodzącego zbioru; ajenci firm odeskich jeżdżą obecnie po kraju południowo-zachodnim i zawierają z rolnikami kontrakty na dostawę zboża w jesieni. Wobec zwiększającego się wywozu zboża za granicę, frachty podrożały dość znacznie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Elegantce.* — Zawiesinkę migdałową przygotowuje się w sposób następujący: ćwierć funta migdałów słodkich obrać i tłuc w moździerzu, dolewając stopniowo dwie szklanki wody. Po dokładnem wymąceniu zlać mleko migdałowe i odcedzić od t. zw. otrąb migdałowych. Mleko przechowuje się w chłodnem miejscu.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 1-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w.	745.3	64	Z	11.4	=	9.1
D. 1-go g. 7 r.	746.6	49	Z	11.3	=	9.0
„ g. 1 pp.	746.6	31	Z	12.9	=	10.3

W ciągu d. 30-go z. m.: Temperatura najniższa C. 1.1=R. 0.8; „ najwyższa C. 17.8=R. 14.2; Wysokość wody spadłej mm. 1.4.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 29-go kwietnia r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	60.2	0.3	78	4	Pn	1	(2)
Ryga	63.1	2.4	76	0	PnZ	0	
Wilno	62.6	2.0	73	0	Pn	1	
Moskwa	58.5	1.7	69	1	Z	0	wczoraj śnieg
Kijów	56.3	1.9	96	4	PnZ	1	(1) wcz. n. desz.
Odesa	55.1	10.5	92	3	PdZ	1	
Batum	64.4	12.7	71	2	Pn	0	
Konstantynopol	60.4	17.0	46	4	Pd	2	
Wiedeń	58.7	6.2	76	0	Pn	2	
Lwów	59.1	2.8	89	4	Pn	2	
Hamburg	62.2	6.2	69	2	PdW	2	
Stockholm	63.7	3.0	50	0		0	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	61.1	8.2	72	0	PnZ	3	
Biarritz	60.3	15.5	76	3	PnZ	3	
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	—	—	—	—	—	—	
Nicea	53.9	12.2	89	3		0	(16) wcz. mgła

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima: 1) na południu Europy (Nicea 754 mm.); 2) na południo-zachodzie oraz północo-wschodzie Rossji; wysokie ciśnienie w Laplandji i na morzu Kaspijskiem (766—769 mm.). Wiatry na południo-zachodzie Rossji. Jasna i sucha pogoda na południo-wschodzie Rossji i na Kaukazie, również w gubernjach zachodnich i nadbałtyckich; deszcz albo śnieg na północo-wschodzie oraz miejscami w środkowej i południowo-zachodniej Rossji. Temperatura w całej Rossji, oprócz wschodu, niższa od normalnej, osobliwie w gubernjach śrrodkowych i zachodnich (w Pińsku o 7°). Przymrozki (—0° do —3°) miejscami w północnej i środkowej Rossji.

4. Przepowiednia na d. 2-go maja. (Telegram głównego obserwatorjum, Petersburg d. 1-go maja, godz. 7 m. 58 wieczorem).

Sucho; wiatr; temperatura umiarkowana.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 19 kwietnia (1 maja) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa №№: 5602, 5649, 5650; Nowoczerkask № 259;

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Kucówka № 909; b) do Pragi (loco); Rzeczyca № 574; Noworzybków №№: 1349, 1398; Pińsk №№: 2707, 2738; Homel № 2514; Unieaza №№: 846, 845; Juzowo №№: 2983, 2025; Lisiczańsk № 1451; Moskwa №№ 9610, 9611, 9509, 9571, 9609, 9595; Mińsk № 3237; Biała №№: 841, 813, 815; Brześć №№ 1437, 1457; Międzyrzec № 827; Kursk № 1546; Ołyka № 373; Kiszyniew №№: 1856, 1858; Trytuznaja №№: 1171, 1194, 1196; Kaługa №№: 1262, 1256; Sierpuchów № 890; Zwienigorodka № 859; Odessa №№: 6371, 6370; Bojarka № 79; Kazatin № 588; Mironówka № 420; Klewań № 446.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (1 Мая) Апрѣля 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).